

pisz w numerze:
Wbrew WIN, NSZ, PSL,
zbudujemy nową rzeczy-
wistość
Wleś, która siedem lat nie
miała szkoły
Dowcipny „cudotwórca”
Włoski neofaszyzm nie jest
legendą
Kobieta w Szwecji
Jak żyli Hitler i Goering
Prawo dla każdego

Dziennik popołudniowy

Nr
266

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1/IV
RED. TEL. 546-34—ADMIN. 543-58

REDAKCYJNE KOMITET
GODZINY PRZYLEC OD 15—18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Rok I.

Czwartek, 5 grudnia 1946 r.

Wyd. A

Wbrew WIN, NSZ i PSL zbudujemy nową rzeczywistość

Konferencja krakowskiego aktywu PPR i PPS

(m) W przepelnionej sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się wczoraj wieczorem konferencja aktywu wojewódzkiego PPR i PPS. Konferencję otworzył wojewoda Pasenkiwicz. Pierwszy zabrał głos przewodniczący OKR PPS poseł Drobner. Zajął się on historią PPS z uwzględnieniem jej roli zaraz po wyzwoleniu.

Jako następny przemawiał I sekretarz WK PPR w Krakowie — Ryszard Strzelecki. Zaczął od akordu, którym zakończył poseł Drobner. Nie ma powodu do żadnych obaw, jest powód do radości, że ramię przy ramieniu, PPR-owcy i PPS-owcy, serce przy sercu, idziemy naprzód. Nie ma dla obu partii innych dróg; po drodze, którą obraliśmy, pójdziemy najprędzej do wielkiego zwycięstwa. Jak ta jedność jest potrzebna, my wiemy. Od niej zależy odbudowa, która leży na naszych barkach. Jakże wielkiego wysiłku musimy dokonać, by podnieść kraj z ruin.

Na tym tle powojennych ruin tym bardziej uwypukla się słuszność obranej drogi. Potrafiliśmy przeprowadzić to, czego nie zrobiły inne kraje o większej tradycji. Mamy na myśli wielkie reformy społeczne. Mając jeszcze wiele zadań do spełnienia, cieszymy się, że 28 listopada została podpisana umowa między PPR i PPS. Umowa ta świadczy, że jednolity front robotniczy jest teraz silniejszy, niż kiedykolwiek. Jest to olbrzymi krok naprzód do zjednoczenia obu partii. Umowa przesądza zarazem zwycięstwo demokracji, jako też trwałość przebudowy gospodarczej i społecznej Polski.

Obie bratnie partie zdają sobie z tego sprawę, że odgrywają decydującą rolę. I właśnie dlatego musimy nie popełniać starych błędów.

Mówca przypomniał historię błędów lewicy polskiej w r. 1913 i później, następnie węgierskiej, niemieckiej i austriackiej. Te błędy przyczyniły się do wywołania straszliwej katastrofy wojennej.

Dlatego na dziś mamy jedno założenie i jeden cel — wyrzucić stare błędy ze swej działalności.

Wszyscy stwierdzamy, że w pierwszym okresie po wyzwoleniu, gdy władza leżała na ulicy, a PPS — jak określił poseł Drobner — była silnie zróżniczkowana — tę władzę ktoś musiał wziąć. I wtedy PPR wzięła największą ciężar na swoje barki. Ale teraz witamy z otwartym sercem towarzyszy PPS-owców na wszystkich placówkach.

Mówca przypomniał, że jedną z takich placówek jest ORMO. PPS-owcy i PPR-owcy muszą wspólnie bić wspólnego wroga.

Następnie sekretarz Ryszard Strzelecki nawiązuje znów do słów posła Drobnera, że „miliły panom” nie podobają się, że PPS zawarła umowę z PPR.

— Ale ja sądzę, i inni tak myślą, że czarny robotnik z huty, fabryki, kopalni nie boi się nad umową. Przeciwnie — cieszy się. Nie ma bowiem dwóch bied, dwóch głodów i dlatego nie może być dwóch dróg klasy robotniczej.

Mówca podkreślił konieczność wychowywania członków dwóch partii robotniczych w duchu jednolitego frontu.

Omawiając naszą sytuację wewnętrzną i zewnętrzną, mówca przypomniał stanowisko Byrnesa Bevena i na szczytach reakcji.

— Jakże oni dęli w fanfary zwycięstwa, jakże bili w bęben zwycięstwa na każdy widok ryw we współpracy dwóch partii. Cieszą się, że dwie partie nareszcie się rozjeżdża. A oni — reakcja — wykończyła po kolei PPR i PPS.

Przeliczyli się b mocno. Obie partie zdają sobie sprawę z konsekwencji klęski.

Mówiąc o perspektywach rozwojowych Polski, wskazał Ryszard Strzelecki, że PPR założyło sobie dro-

gę ku socjalizmowi przez ustrój demokracji ludowej.

Po omówieniu różnic ustrojowych pomiędzy ZSRR a Polską i zdementowaniu podłych kalumni na temat kolchozów, dyktatury proletariatu i 17-ej republiki, mówca podkreślił, że PPR ma swoją drogę ku socjalizmowi.



R. Strzelecki

My wiemy, że nowe wielkie światy rodzą się w krwi i męce. I my wbrew wrogom i „przyjaciółom” zbudujemy nową rzeczywistość. Zbudujemy ją wbrew WIN, NSZ i PSL.

Wbrew tym siłom Blok Demokratyczny wygra wybory. Wygrane przez demokrację wybory są gwarancją dalszej przebudowy.

W końcu swego kilkakrotnie oklaskiwanego przemówienia I sekretarz WK PPR w Krakowie złożył przyrzeczenie w imieniu KW, że PPR będzie przestrzegała ducha i litery umowy na terenie województwa krakowskiego.

Odczytaniem rezolucji (umieszczonoj poniżej) i odpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” konferencja zakończono.

REZOLUCJA

„Zebrani witają z radością umowę o jednolitym froncie PPS i PPR, otwierającą okres ściślejszej współpracy i trwałego współdziałania obu partii robotniczych — jako zapowiedź całkowitego zwycięstwa nad wrogami Polski Ludowej. Umowa o jedności działania PPS i PPR kładzie kres rachubom nikolajczykowskiej reakcji na skłócenie wewnętrzne obozu demokratycznego i złamanie jego kręgosłupa — jednolitego frontu robotniczego. Nie ma siły, która by mogła stawiać czoło zjednoczonej klasie robotniczej i pozbawić ją wielkich zdobyczy demokracji ludowej. Umowa o jednolitym froncie spotęguje siły całego obozu demokratycznego w kampanii wyborczej do sejmu i wzmocni sojusz robotników i chłopów.

Zebrani wzywają PPR-owców i PPS-owców w stolicy i w całym kraju do nieustannej realizacji zasad umowy o jedności działania i wspólnych obowiązków bratnich partii i do wzmocnienia czujności wobec wrogów robotniczej jedności. Zebrani postanawiają przeprowadzić na wszystkich szczeblach obu partii na kolach partyjnych, komitetach dzielnicowych wspólne zebrania i narady aktywu dla omówienia sprawy wcielenia w życie zasad umowy o jednolitym froncie i rozwinięcia szerokiej kampanii wyborczej. Zwierci w szeregach jednolitego frontu robotniczego, zjednoczeni z całym ludem pod sztandarami bloku demokratycznego budowniczego Nowej Polski, odniesiemy w wyborach rozstrzygające zwycięstwo”.

Marszałek Montgomery w Grecji

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, szef brytyjskiego sztabu generalnego marszałek Montgomery przybył do Aten i odbył konferencję z dowódcą brytyjskich sił lądowych w Grecji, generałem Crawfordem i ambasadorem brytyjskim Nortone.

Repatriacja Polaków z Austrii

WIEDEŃ (PAP). Cała prasa austriacka i okupacyjna ogłosiła odezwę szefa misji UNRRA w Austrii, odeszły wysoki komisarz francuskiego gen. Betout oraz głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych w Austrii Mc. Clarca, wzywające Polaków do powrotu do kraju. Gen. Clarc w odezwie swej dał wyraz przekonaniu, że Polska stanie się znów wielkim i gospodarczo rozwijającym się państwem, ale w tej przyszłości nie będzie mógł uczestniczyć Polak, który pozostanie w Austrii.

Nowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego

Nowoobрани przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego Vincent Auriol jest wybitnym działaczem francuskiej partii socjalistycznej, uczniem Jean Jaures'a oraz przyjacielem przywódcy francuskiej partii socjalistycznej Leona Bluma. Auriol jest od 25 lat członkiem Centralnego Komitetu Partii Socjalistycznej. Po dymisji rządu generała de Gaulle'a objął ówczesny przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Feliks Gouin utworzył nowy rząd Vincent Auriol został po raz pierwszy przewodniczącym Zgromadzenia Konstytucyjnego w styczniu 1946 roku. Auriol był jednym z 80 deputowanych, którzy w roku 1940 głosowali przeciwko udzieleniu pełnomocnictw marszałkowi Petain. Auriol był wybitnym członkiem francuskiego Ruchu Oporu.

„Musimy się porozumieć z ZSRR”

NOWY JORK (PAP). Z okazji 13 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim odbyło się w Madison Square Garden posiedzenie towarzystwa przyjaźni amerykańsko-radzieckiej, zorganizowa-

ne pod hasłem: „Musimy się porozumieć z ZSRR”.

Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele wielu delegacji na Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, a mianowicie: Francji, Wielkiej Brytanii, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Danii, Iraku i t.d. Przemówienia okolicznościowe wygłosili uczeni amerykańscy oraz b. szef UNRRA na Ukrainie, marszałek Duffie.

Polska domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią

NOWY JORK (PAP). Komisja polityczna ONZ zebrała się wczoraj wieczorem po raz drugi. Na porządku dziennym była sprawa stosunków dożimnu generała Franco w Hiszpanii.

Debatę otworzył przedstawiciel polski ambasador Lange. Po omówieniu roli gen. Franco, ambasador Lange oświadczył: ONZ powstała jako rezultat zbiorowego wysiłku Narodów Zjednoczonych w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i faszystowskiej Italii.

W chwili obecnej 19 członków ONZ nie posiada stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią Franco. 7 członków: Czechosłowacja, Guatemala, Meksyk, Panama, Polska, Wenezuela i Jugosławia uznały rząd republikański na emigracji premiera Girala. Parlamenty Francji, Kuby, Kostaryki, Ekwadoru, Peru i Urugwaju wezwały swe rządy do zerwania z Franco. Parlament Norwegii wezwał rząd norwesk do udzielenia pomocy dla przywrócenia demokracji w Hiszpanii. Na obecnej sesji Generaln. Zgromadzenia sprawa hiszpańska była wielokrotnie poruszana. Wniesiono szereg projektów rezolucji. Jedną wniosła Panama, drugą Polska i Białoruś. Raport komisji hiszpańskiej podpisany zo-

stał jednomyślnie przez wszystkich członków komisji: Australię, Brazylię, Chiny, Francję i Polskę. Z tą samą jednomyślnością członkowie komisji polecieli, ażeby do czasu zmiany sytuacji w Hiszpanii Generalne Zgromadzenie ONZ poleciło swym członkom zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Polska, jeden z sygnatariuszy raportu w dalszym ciągu utrzymuje, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Narodów Zjednoczonych z Hiszpanią jest pierwszym krokiem warunkującym narodowi hiszpańskiemu odzyskanie wolności. — Polska sądzi, że i pozostali sygnatariusze nie zmienili swej opinii. Delegat polski zaznaczył, że od czasu prac Rady Bezpieczeństwa sprawa hiszpańska uległa dalszemu pogorszeniu. Reżim Franco staje się coraz groźniejszy dla pokoju światowego. Ucisłany naród hiszpański może pewnego dnia rozpocząć wojnę domową, a w tej wojnie obie strony mogłyby uzyskać poparcie różnych członków O. N. Z. Pozytywna akcja ONZ przeciwko Hiszpanii może tylko ułatwić narodowi hiszpańskiemu usunięcie rządu Franco. Wątpliwe jest, czy kiedykolwiek znajdowała się przed ONZ sprawa tak prosta i jasna.

Kończąc swe przemówienie ambasador Lange wzywał komisję do przyjęcia dwóch polskich wniosków w sprawie hiszpańskiej: jednego, wzywającego do zerwania stosunków dyplomatycznych, drugiego nie dopuszczającego rządu Franco do udziału w żadnej organizacji międzynarodowej. Narod polski szczególnie dobrze rozumie cierpienia narodu hiszpańskiego.

W dyskusji delegaci: Wenezuela, Urugwaju i Guatemali poparli propozycję Polski w sprawie zerwania stosunków z Hiszpanią.

STRAJK W KATALONII

PARYŻ (PAP). Z nad granicy francusko-hiszpańskiej donoszą, że w wyniku strajków, jakie wynikły na tle braku podstawowych artykułów żywnościowych w przemysłowych miastach Katalonii, rząd frankistowski zmuszony był utworzyć specjalne komisje, które obarczone zostały zadaniem znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji. Pierwszym zwycięstwem strajkujących jest przyznanie im dodatkowych racji żywnościowych.

Układ o fuzji gospodarczej dwóch stref anglo-saskich

NOWY JORK (PAP). Ministrowie Bevin i Byrnes podpisali układ o fuzji gospodarczej stref anglosaskich w Niemczech. Przy podpisaniu układu obecni byli gen. Robertson i gen. Clay. Układ przewiduje udział Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w kosztach utrzymania swych stref okupacyjnych.

Restytucja mienia żydowskiego w Niemczech

BERLIN (PAP). Wszyscy Niemcy, którzy w czasach hitlerowskich podzieliли się mieniem żydowskim lub wzięli je „na przechowanie”, mają obecnie obowiązek zwrócić posiadane meble, przedmioty i odzież do gminy żydowskiej w Berlinie. Przedmioty te mają być przekazane potrzebującym pomocy uchodźcom żydowskim.

Liczne wyjazdy specjalistów niemieckich do Ameryki

FRANKFURT n/M. Władze amerykańskie udzielają coraz więcej wiz wjazdowych dla niemieckich specjalistów, którzy udają się za Ocean dla kontynuowania doświadczeń i prac naukowych dla dobra wiedzy amerykańskiej. Ostatnio wyjechała znowu grupa specjalistów niemieckich lekarzy, techników, a nawet znawców

problemów finansowych. W przyszłości rodziny Niemców, którzy wyjechali do Ameryki otrzymają również prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych, a według zapowiedzi amerykańskich specjalistów, Niemcy będą mogli ubiegać się o obywatelstwo amerykańskie.

Idziemy własną polską

KAŻDEMU POD UWAGĘ

Mowy wicepremiera Gomułki-Wiesława oraz przedstawiciela Cyrankiewicza, wygłoszone na zebraniu aktywu PPR i PPS w Warszawie, powinny być przestudiowane uważnie nie tylko przez działaczy robotniczych i politycznych, lecz także przez każdego Polaka, pragnącego wiedzieć, w jakim kierunku rozwija się Polska, w jakim kierunku prowadzi Polskę zajmujące dziś czołowe stanowisko w jej życiu, partie robotnicze.

Chcielibyśmy dzisiaj podkreślić jeden, szczególnie ważny moment obu przemówień. Mówcy stwierdzili, że chcemy iść i idziemy własną polską drogą reform społecznych, drogą, odpowiadającą warunkom naszego narodu, naszego kraju, naszej doby. Nie stosujemy tu mechanicznie żadnych wzorów — ani tych, które były słuszne i niezbędne w r. 1917 w Rosji, w warunkach wojny domowej i obcej interwencji, ani tych, które w tej chwili próbuje stosować klasa robotnicza zachodu. W Manifestie Lipcowym wytyczyliśmy tę naszą drogę, którą chcemy prowadzić nasz naród do dobrobytu i do sprawiedliwości społecznej.

REFORMY, PRZYSTOSOWANE DO NASZYCH POTRZEB

Trzeba tu zwrócić uwagę na dwie strony tego zagadnienia.

Po pierwsze: przeprowadzamy reformy, uwzględniając nasze polskie warunki społeczne, warunki, w których przychodzi działać klasie robotniczej Polski 1946 r. Dlatego uznajemy pożyteczność i celowość inicjatywy prywatnej — kontrolowanej i kierowanej przez państwo — na wielu odcinkach produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i handlu. Dlatego odrzucamy kolektywizację rolnictwa.

Po drugie: te reformy, które uznaliśmy za słuszne, za odpowiadające naszym polskim warunkom.

SPRAWA TEATRÓW NIEZAWODOWYCH

W tych dniach odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem przy Radzie Teatralnej, Komisji Teatrów Niezawodowych. Głównym tematem obrad był przedstawiony przez dyrektora Dep. Teatru, Michała Rusinka, projekt rozporządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki o teatrach amatorskich. Projekt ten przewiduje rozgraniczenie teatrów amatorskich od zawodowych i określa wyraznie charakter prac teatrów amatorskich. W obszernej dyskusji zabierali głos członkowie komisji m. in. D. Damiński, Szczepan Baczyński, W. Jastrzębiec-Rudnicki, Br. Wleczkiewicz, W. Wroński i T. Zygler (przedstawiciel Ministerstwa Oświaty).

Ujęto bandytów w kilkanaście godz. po popełnionym rabunku

Brawurowy wyczyn MO w Poznaniu

(k) Wyniki, jakimi może się poszczycić MO w Poznaniu, są naprawdę rekordowe. To prawie amerykańskie tempo i jak z gangsterskiego filmu, gdzie akcja toczy się początkowo wśród denerwujących scen, które dreszczem emocji przejmują widza, a potem dziwnie sprawnie, a czasem wręcz niewiarygodnie wszystko toczy się aż do nieprawdopodobnie szczęśliwego końca.

Tak się zdarzyło w Poznaniu, po południu o 6-tej godzinie. Do spokojnego, przytulnego domu przy ul. Długiej 5 wdarli się bandyci, uzbrojeni w pistolety i sterowały wawszy domowników, skradli ubrania, futra i dużą ilość gotówki. Zakneblowani właściciele tych skarbów, którzy założyli wodziki oczami za szybko i sprawnie oporządzącymi ich mieszkańcami bandytami, zostali na „placu” a złoczyńcy zbiegli z łupem.

O godzinie 7-mej została zaalarmowana MO. Cały aparat został

drogą...

przez reformy społeczne do lepszej przyszłości

kom, przeprowadzamy. Przeprowadzamy szybko i gruntownie. Podzieliśmy ziemię obszarniczą, znacjonalizowaliśmy wielki i średni przemysł. Zrobiliśmy to od razu, bez wahań i bez zwłoki.

Powołanie się na miejscowe warunki, na specyficzne potrzeby i wymagania danego kraju nieraz w przeszłości ruchu robotniczego służyło za osłonę dla niechęci do reform w ogóle, za płaszczyk dla kapitulacji przed klasami panującymi, za formułkę ugody z wyzyskiwaczami i wstecnictwem. Program obu stronnictw robotniczych w Polsce, praktyka obozu demo-

kracji polskiej daleka jest od tego. Uwzględniamy specjalne warunki naszego kraju, studiuje je, dostosowujemy do nich naszą politykę nie po to, aby móc dopuścić do reform społecznych, lecz przeciwnie — po to, aby te reformy uczynić możliwie skutecznymi, możliwie daleko idącymi, możliwie trwałymi, po to, aby zmniejszyć jak najbardziej nieuniknione przy wszelkich reformach, trudności okresu przejściowego.

Dumni jesteśmy z tego, że program obozu demokratycznego, w którym obie partie robotnicze zajmują czołowe miejsce, wyrasta z konkretnych warunków polskiego życia. Ale nie mniej dumni jesteśmy z tego, że realizujemy ten program, że w ten sposób radykalnie zmieniamy, zmieniamy na lepsze te warunki, że przez skuteczne przeprowadzenie programu wielkich reform Manifestu Lipcowego prowadzimy nasz naród ku Polsce Sprawiedliwej.

Zw. Samopomocy Chłopskiej za blokiem

Zw. S. Chł. liczy ponad milion członków

(RAP) Na konferencji aktywu Zarządu Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu, postanowiono

jednymyślnie, że na terenie Poznańskiego Z. S. Ch. pójdzie do wyborów z Blokiem Demokratycznym.

Związek liczy na terenie województwa poznańskiego ok. 70.000 członków i posiada 240 placówek spółdzielczych.

Zebrań zwracają się w rezolucji z prośbą, by w nadchodzących wyborach Zw. Sam. Chłop. był reprezentowany w nowym Sejmie zgodnie z ilością członków, która przekracza już milion.

Narada aktywu PPR w Oświęcimiu

W Domu Kultury w Oświęcimiu odbyła się narada aktywu Polskiej Partii Robotniczej. W naradzie wzięli udział liczni delegaci kół fabrycznych, miejskich i gromadzkich.

Do zebranych wygłosił obszerny, treściwy i przekonujący referat polityczny II sekretarz KW PPR w Krakowie, Stanisław Łopot. Centralnym zagadnieniem, które omawiał prelegent była umowa zawarta między PPS i PPR.

W związku z planem trzyletnim przedstawił ob. Łopot zebranym per-

spektywy rozbudowy i uruchomienia wielkiej fabryki syntetycznej benzyny w Nowych Dworach koło Oświęcimia. Znajdzie tam pracę kilka tysięcy robotników.

Zebrań gorąco okłaskiwali mowę. Można było wyczuć, że szeregi organizacji partyjnej w Oświęcimiu i okolicy krzepną. Narada powinna stać się bodźcem do dalszego wzmocnienia pracy kół fabrycznych i wiejskich. Sekretarze dobrze zapamiętają cenne wskazówki, jakich udzielił im kierownik wydziału organizacyjnego KW PPR — Łopot.

W fabrykach i warsztatach

ŁÓDŹ.

(RAP) Łódzkie koło PPR w Państwowej Fabryce Przemysłu Welnianego Nr. 1 przyjęło ostatnio 70 nowych członków.

Obecnie w PPR znajduje się ok. 40% pracowników firmy, gdyż na 400 zatrudnionych 162 należy do Polskiej Partii Robotniczej.

Włączenie leżytmacji nowym członkom połączone było z uroczystością, na której obecni byli przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PPR, Komitetu Dzielnicego, reprezentanci Rady Zakładowej oraz 300 partyjnych i bezpartyjnych robotników.

ŁĘCZYCA.

(RAP) Łęczycka organizacja PPR obchodziła uroczystość wręczenia 2.000. mu członkowi leżytmacji partyjnej.

Organizacja ta istnieje już od początku 1942 r. i odznaczała się na polu walki z okupantem i odbudowy kraju, zaś obecnie produkuje również w ruchu robotniczym.

Wielu PPR-owców z Łęczycy zostało wysłanych na Ziemię Odzyskaną, gdzie pracują nad ugruntowaniem polskości tych ziem.

Obecnie Łęczycka organizacja przygotowuje się do wzięcia udziału w nadchodzących wyborach. Ponieważ liczba jej członków stale wzrasta, należy się spodziewać, że niedługo zostanie podwojona.

Powszechna Spółdzielnia Gospodarcza pierwsza wpłaciła Daninę

Zakopane, w grudniu Pierwszą wpłatą na rzecz Daniny Narodowej, jaką zamotował Urząd Skarbowy w Zakopanem była kwota 50.000 zł. złożona przez Powszechną Spółdzielnię Gospodarczą w Zakopanem.

Podkreślić należy, że Spółdzielnia ta zajmująca się rozdziałem żywności kartkowej dla ludności pracującej Zakopanego, była w bieżącym roku czte-

Wieś, która siedem lat nie miała szkoły

(RAP) W Wareszczach Dużych od siedmiu lat nie było szkoły, nie było też widoków na jej otwarcie, gdyż wioska nie posiadała odpowiedniego budynku, a funduszy na budowę chłopów nie mogli zdobyć.

Z pomocą mieszkańcom przyszedł

Zarząd Nadleśnictwa w Rejowcu, który ofiarował na szkole jeden ze swych potarkowych budynków.

Wiesniacy z radością wzięli się do pracy, sami wyremontowali i uporządkowali budynek, w którym obecnie już uczą się ich dzieci.

Wydzielenie nieruchomości na cele publiczne

(k) Ministrowie Ziemi Odzyskanych, Administracji Publicznej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Odbudowy, wydali zarządzenie, dotyczące wydzielania nieruchomości na cele publiczne.

Obszar gruntów, wydzielonych na cele publiczne, nie może przekraczać 10% ogólnej powierzchni użytków rolnych.

Powiatowe władze ziemskie wzywają do złożenia wniosków o wydzielenie, właściwe władze i instytucje, zainteresowane w uzyskaniu gruntów. Na

podstawie uzgodnienia z władzą oświatową i urzędem planowania, przesyła władza ziemską powiatową z wnioskiem o wydzielenie gruntów na cele szkolne, ma się dokonać na podstawie sieci szkół. Normy będą następujące:

a) dla szkół rolniczych powiatowych — od 30 do 50 ha.

b) dla liceów rolniczych i szkół specjalnych — od 50 do 80 ha.

c) dla gminnych szkół rolniczych — 5 do 10 ha.

Na cele szkolnictwa ogólnokształcącego, normy będą się wahać, zależnie od placówki naukowej: od 10 do 0,5 ha.

Na cele społeczne i ogólnogromadzkie, normy nie będą przekraczać 2 ha.

Na ośrodki kultury rolnej, powinny być przeznaczone nieruchomości, zaprojektowane na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem ZO i PNZ.

Na cele wojskowe (lotniska, poligony), wydzielane będą grunty na wniosek władz wojskowych, z aprobatą Ministerstwa Obrony Narodowej.

Tak samo dla celów przemysłowych, wojewódzka władza wydzieli tereny, które uznaje za niezbędne dla istnienia zakładów przemysłowych i t. p.

Powinno się tu dbać o wydzielenie zabytków historycznych i architektonicznych.

Pracownicy Zw. Samopomocy Chłopskiej na rzecz „Pomocy Zimowej”

Pracownicy Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej opodatkowali się jednorazowo na akcję „Pomocy Zimowej”.

Za przykładem Zarządu Głównego, pracownicy zarządów wojewódzkich i powiatowych również przystąpili do tej akcji.

Ponadto zarządy powiatowe, działając w ramach ogólnej podjętej pomocy zimowej troszczyć się będą o rodziny i wdowy po działaczach Z. S. Ch., jak również o wszystkich niezamożnych rolników, potrzebujących pomocy. (A. K.)

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych — trzeba dla nich pracować

Konferencja młodzieży szkolnej ZWM

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyła się w dniach 1 i 2 bm. krajowa konferencja młodzieży szkolnej ZWM, na którą przybyli aktywni uczniowie z wszystkich ośrodków Polskich. W obradach uczestniczyli z ramienia Zarządu Głównego ZWM — przewodniczący Kowalski Aleksander oraz liczni goście z wiceprezidentem oświaty ob. Trojanowskim i przedstawicielką ZWM ob. Lewińską na czele. Organizacja szkolna ZWM po-

dwójła w ostatnim okresie swoje szeregi. Ogółem skupia w chwili obecnej ponad 3 tysiące członków już zorganizowanych w kołach szkolnych i 2 tysiące uczniów i uczennic pozostających jeszcze w kołach ogólnych.

Wiceminister Trojanowski zwrócił uwagę na konieczność współpracy ZWM-owców z innymi organizacjami młodzieżowymi na terenie samorządu, spółdzielni i pracy świetlicowej.

Świetlica „Orlą” w Rzeszowie

W Rzeszowie powstała dla dzieci sierot pracujących świetlica „Orlą”, gdzie chłopcy w wieku od 12—16 lat, znajdują miłą i serdeczną atmosferę wychowawczą. Popołudniowe godziny wolne od zajęć spędzają w ładnie urządzonej i udekorowanej sali świetlicy, gdzie korzystają z gier, zabaw i przyrządów sportowych. Często wygłaszane są pogadanki i gawędy o treści interesującej i kształcącej ich światopogląd. Inicjatorem świetlicy „Orlą” jest

kpt. Zygmunt Kąkolewski, znany działacz młodzieżowy, b. komendant słynnego na całą Polskę obozu „Orlą” w Piaskowej Skale.

„Orlą” rzeszowskie przesyłają tą drogą pozdrowienia świetlicy „Orlą” w Krakowie, Zwierzyniecka 24 i życzą jak najlepszych wyników pracy przygotowawczej do służby w odrodzonej Polsce w myśl orlecego hasła: „Wszystko dla demokratycznej Ojczyzny”.

BANDYCI Z „WIN” skazani na śmierć

(PAP). Sąd w Milejczycach powiatu białskiego rozpatrywał w trybie dożywotnim sprawę Antoniego Karpińskiego pseudonim „Słowik” i Józefa Deszczyńskiego, członków nielegalnej organizacji WIN, która terrorizowała i okradiała mieszkańców wsi Zalesie

nakładając m. in. kontrybucję na wieś w kwocie 500 tys. złotych. Sąd skazał oskarżonych na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Rozprawie przysłuchiwało się około 350 mieszkańców okolicznych wsi.

Rozwój Tow. Gdynia-Ameryka

GDYNIA (PAP). Jednocześnie z przeniesieniem centralnych biur GAL z Anglii do Polski, przystąpiono do gruntownego remontu siedziby GAL w Gdyni tak, że obecnie obryzmi ten gmach jest już prawie na ukończeniu. Oprócz tego GAL odbudował dwa wielkie budynki, jeden na Redłowie w Gdyni i drugi w Sopocie, na mieszkanie dla pracowników.

W eksploatacji GAL-u znajduje się obecnie 30 statków. Ponadto szereg nowych statków buduje się dla GAL na stocznich polskich i angielskich.

Czy jesteś członkiem PCK? Przyczyn się swą złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

St. Karp.)

Szabla J. San Martina — dla generała Franco...

Jose San Martín jest — jak wiadomo — narodowym bohaterem wielu krajów Ameryki Łacińskiej, przede wszystkim — Argentyny. Przed stu laty generał San Martín wywalczył niepodległość Argentyny, będącej wówczas kolonią hiszpańską.

Szabla generała San Martina jest przechowywana w muzeum w Buenos Aires jako jedna z relikwii wojny wyzwolenczej.

W prasie argentyńskiej dopiero nie dawno podano do wiadomości, że generał Estanislao Lopez ma przewazać wierną kopię tej szabli wraz z orderem „Wyzwolenia” na zlecenie rządu Argentyny... generałowi Franco!

Sprawa ta wyszła na jaw dopiero wtedy, kiedy Lopez był już w drodze do Europy.

Wywołało to zrozumiałe wybuchy oburzenia wśród demokratycznych postoi w Izbie Reprezentantów i stało się skandalem, głośnym w całej Argentynie. Niemniej, kopia szabli bohatera walk wyzwolenczych Ameryki Łacińskiej trafi do rąk Franca razem z orderem, powiększając sporą kolekcję hitlerowskich i faszystowskich odznaczeń wielkorządcy Hiszpanii.

„SAM” i „OVRA” znów hulają

Włoski neofaszyzm nie jest legendą

Jak wiadomo, w toku konferencji paryskiej zostały odrzucone wnioski, dotyczące zakazu działalności na terenie Włoch organizacji faszystowskich. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii orzekli, że pojęcie „faszyzmu” jest w tym sformułowaniu „niejasne”.

Nie można jednak obecnie odmówić „jasności” działaniom faszystów na terenie całych Włoch. Pomijając sabotażowe zmierzające do stabilizacji rządów, podtrzymywanie gospodarczego chaosu, reakcja włoska zaczyna obecnie przygotowywać swoje siły do walki czynnej z bronią w ręku.

WYCHODZĄ PISMA FASZYSTOWSKIE

W okręgu Emilia, gdzie większość samorządów miejskich znajduje się w rękach partii postępowych, już od kilku miesięcy operują uzbrojone bandy, dokonyując licznych mordów. Tak zwana „demokratyczno-faszystowska partia” rozgałęzia swoje komórki i rozbudowuje operujące w ścisłej z nią łączności, bandy „SAM” (Squadre Azzione Mussolini). Członkowie przedstawiciele północno-włoskiego przemysłu i finansjery udzielają hojnego, materialnego poparcia podziemnej prasie tej

organizacji. W wielu dużych miastach ukazują się najzupełniej legalnie typowo faszystowskie pisma codzienne i tygodniki, jak „Manifesto” i „Omnia” w Bari, „Rivolta Ideale” i „Ratapan” w Rzymie, lub półlegalne mediolańskie pisma „Lotta Fascista” i „Popolo d'Italia”.

FASZYŚCI GROMADZĄ BROŃ

W wielu okręgach Włoch, w Apulii, we Friuli i Wenecji, faszystowskie elementy zachowały broń i jawnie gromadzą nowe zapasy. Legalne, półlegalne i podziemne grupy faszystowskie utrzymują ze sobą stały kontakt. Kontakt ten jest starannie podtrzymywany z niektórymi herzami faszystowskimi, którzy zdążyli zbiec do Ameryki Łacińskiej.

Postępowa prasa włoska podkreśla, że niebezpieczeństwo za-

groza nie tyle ze strony organizujących się, czy nawet zorganizowanych band faszystowskich, plynie ono natomiast z faktu, że faszysci przedostali się do państwowego aparatu i tkwią obecnie mocno w służbie policyjnej i w wojsku.

BANDYCI ATAKUJĄ ALIANTÓW

Pozycje faszystów włoskich są specjalnie mocne w ministerstwie spraw wewnętrznych, skąd nie wygnano nawet dawnych przedstawicieli OVRA (włoskie gestapo). Jawne wygłaszanie faszystowskich haseł nie należy we Włoszech do rzadkości. Na jednym z wieców, qualunquista Moretti oświadczył wprost, że „ten, kto walczy z faszyzmem — walczy z Włochami”, a pewien adwokat, Gremascoli, stwierdził (także na wiecu), że „gdyby każdy Włoch spełnił swój obowiązek, to obecnie zwyciężyłby musieliby na klęczkach błagać Włochy o pokój”.

O tych faktach wiedzą całe Włochy. Mówi o nich jawnie prasa. Dziwnym się wobec tego może wydać, że działania i program faszystowskich organizacji mogą być dla kogokolwiek „niejasne”.

L. K.

Wśród nowych książek

ZBYSZKO BEDNORZ:

„Śląsk wierny Ojczyźnie”

W tytule świeżo wydanej książki Zbyszka Bednorza „Śląsk wierny Ojczyźnie” zawiera się oczywiście prawda, z której nie zawsze zdają sobie jasno sprawę sami Polacy, a o której nie wiedzą może, albo wiedzieć nie chcą sobie, wielcy meżowie stanu na Zachodzie... że przyłączenie ziem leżących u źródeł Odry i Nysy jest wynikiem zwycięskiej i długotrwałej walki o polskość, trwającej od przeszło sześciu stuleci, i że obecnie powrót tych ziem do Polski nie może być uważany tylko za wynik spotkania się trzech wielkich polityków w r. 1945 w Poczdamie.

Sens wielkiej prawdy o wielowiekowej łączności historycznej, kulturalnej i politycznej Śląska z Polską odkrywa nam autor, Z. Bednorz w ośmiu rozdziałach książki o Śląsku tragicznym, zapomnianym, walczącym i zawsze wiernym ojczyźnie. Autor operuje w sposób żywy i świeży materiałem zebrany skrupulatnie w pracowni naukowej i na gorąco chwytanym w życiu. Stronice książki tętnią żywym pulsem bardzo głęboko odczuwanych i bardzo skomplikowanych problemów zarówno dawnego, jak dzisiejszego Śląska. Książka napisana jest przez rodowitego Ślązaka. Nie dziw, że w ogólnym tonie autor wznosi się nieraz do wyżyn szczerzego i szlachetnego patosu. Przed oczyma czytelnika stają dzieje od Piastów śląskich po czasy Londynów, Lisów, Korfiantych i Stelmachów. Autor nie zatrzymał się też przed drażliwymi dlańszymi kwestiami list narodowościowych na Śląsku w czasie ostatniej okupacji. W rozdziale o t. zw. „Volksdeutschach” rozprawia się Bednorz pełen zaciecia polemicznego i z tym, bardzo często wypaczanym zagadnieniem.

„Śląsk wierny Ojczyźnie” ukazał się w „Wydawnictwie Zachodnim” w Poznaniu.

W. Zach.

Czasopisma

„OGNIWO”

Nowy (9) numer „Ogniw” przynosi szereg ciekawych artykułów, z którymi zapoznać się winny nie tylko rzemieślnicy, których organem jest ten tygodnik, ale i liczne zastępy czytelników zarówno na Śląsku jak i poza Śląskiem. Publicystyka polityczną reprezentują w numerze artykuły: „O aktywności polityczną Ślązaków” (Jacek Brzym) i „11 listopada 1918” (M). Społeczny charakter ma dyskusyjny artykuł Piotra Khokocza „W sprawie Spółki Brackiej”. Popularnonaukowe są artykuły: „Białe węgiel”. Eryka Skowrona (o wodzie jako źródle energii i dobrobytu) i „Ostatnia próba” Kazimierza Popiłka (z historii Śląska). Fragment powieści, zatytułowany „Przerwana rozmowa” (Stanisława Ostrowskiego) i wiersze powstańca Roberta Kuli-Kurońskiego wypełniają stronice literackie. Wiadomości „z szerokiego świata”, „Kino i my”, Płatek przez dziesiąte, humor i ilustracje dopełniają treści tego ciekawego numeru.

NIE MOŻE BYĆ DZIECI OPUSZCZONYCH I BEZDOMNYCH!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

R. T. P. D.

„KUŹNICA”

Wstępny artykuł nowego numeru „Kuźnicy” poświęcony jest sytuacji ekonomicznej i związanym z nią perspektywom odbudowy kraju.

O stosunkach polsko-francuskich pisze Jan Kott.

Bieżący numer przynosi reportaż polityczny o Jugosławii, pisma P. Borowego.

Prócz artykułu o Ameryce opracowanego przez Teresę Wionczkowską w nowym numerze „Kuźnicy” znajdziemy dokończenie rozprawy St. Sreniowskiego o chłopach.

W dziale literackim prozę reprezentuje dalszy ciąg opowiadania P. Hertza p. tyt. „Ucieczka z krainy Lambertów”.

Z zamieszczonych recenzji na uwagę zasługują krytyka K. Brandysa książki W. Zółkiewskiej „Kobiety z Limbach” i Michalskiego — z tomu poezji R. Dobrowolskiego „Pióro na wieczór”.

W nowym numerze pisma znajdziemy nadto kolejny list Stefana Otwinowskiego z Krakowa.

Przegląd prasy, zwykłe działy sprawozdań dopełniają zawartości bieżącego numeru.

ki, dentystki, aptekarki, akuszerki. Na 10 lekarzy jest 1 kobieta. Wśród wszystkich weterynarzy, ordynujących na terenie całej Szwecji jest tylko 1 kobieta. W ciężkim przemyśle na 45 tys. mężczyzn przypada 1.330 kobiet zatrudnionych jako inżynierowie, mistrzy, wermistrze. Szwecja zaczęła się unierzmiać dość późno, w latach 1880—1910. Wówczas domowe wykształcenie kobiet nie dawało nic, nawet koniecznego minimum fachowego przygotowania, iakiego wymagały już w tamtych czasach zakłady przemysłowe od swych pracowników.

H.

„Dokąd nas wiodą?”

Welles oskarża Byrnesa?

Nie dawno została wydana książka byłego sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych USA, Sumner Welles'a. Książka ta, oparta na danych dokumentarnych i na materiale pamiętnikarskim, ocenia obecną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych jako odstępstwo od linii, wyznaczonej przez Roosevelta. Publikacja Welles'a jest oskarżeniem, rzuconym obecnej polityce Stanów Zjednoczonych i jej kierownikom. Oskarżenie to opiera się na dwóch zasadniczych elementach. Jednym z nich jest twierdzenie Welles'a, że ani poprzedni Sekretarz Stanu Stettin, ani obecny, Byrnes, nie rozumieją zmian, jakie zaszły w świecie podczas wojny ostatniej. „Ich horyzont całkowicie przesłania interes pewnych grup, poza którym nie mogą oni dostrzec interesu narodu”, stwierdza Welles i charakteryzując posunięcia Trumana i Byrnesa, dochodzi do wniosku, że „ludzie ci nie chcą dostrzec, że nie tylko my jesteśmy potrzebni Europie, ale i Europa jest konieczna nam”.

Oprócz całkowitego niewyznawania się w sprawach międzynarodowych, Welles zarzuca obecnym kierownikom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jeszcze i to, że nie biorą oni pod uwagę żadnych ostrzegawczych sygnałów, które „widzi każdy człowiek, uważnie obserwujący arenę międzynarodową”.

W warunkach, kiedy neofaszyzm, kiedy Włochy stają się rzeczywistością, kiedy niemieckie grzbiety prostują się powoli, by „znów przyjąć postawę

gotową do skoku”, należy uznać linię polityczną Stanów Zjednoczonych w stosunku do Niemiec i do państw demokratycznych Europy za szaleństwo.

Pytanie, postawione przez autora w tytule książki — „Dokąd nas wiodą?” charakteryzuje nastój troski i przynębienia, jaki cechuje pracę byłego współpracownika F. D. Roosevelta.

R.

Kryzys w amerykańskich lokalach nocnych

Według wiadomości z kół gospodarczych, w amerykańskich lokalach nocnych daje się zauważyć kryzys gospodarczy, który jedynie częściowo pozostaje w związku ze strajkiem węglowym, poza tym wynika z ogólnego położenia ekonomicznego. W szczególności w lokalach, w których odbywają się występy artystyczne, wzrastają ceny konsumpcji, oraz koszt utrzymania personelu. Jednocześnie zmniejsza się frekwencja.

W ostatnich czasach, właściciele siedmiu znanych lokalów nocnych, zaoferowali swe przedsiębiorstwa na sprzedaż. Kilkadziesiąt mniejszych restauracji, również poszukuje nabywców. Trudności gospodarcze dały się odczuć nawet w teatrach.

Zmniejszył się nawet popyt na niektóre artykuły w handlu detalicznym. W ubiegłym tygodniu dzienniki były przepełnione ogłoszeniami o wysprzedaży futer.

Nagroda jazz'owa

W Paryżu „Klub Miłośników Muzyki Jazzowej” ogłosił konkurs na najpiękniejszy utwór jazzowy 1946 roku. Nagroda wynosi 30.000 franków, a przyznanie jej nastąpi w grudniu b. r.

JAK ŻYLI HITLER I GOERING?

Jakie było życie osobiste „Wielkich” — Trzeciej Rzeszy? Jeden z czołowych dziennikarzy berlińskich, Karol Brammer, zdobył sobie niemałą zasługę przez to, że najważniejsze fakty naświetlające ten ciemny rozdział życia niemieckiego, zestawil w broszurze p. t. „Tak oni żyli — 700 miliardów długów hitlerowskich”.

Z tej broszury jasno wynika, że Hitler osobiście wydawał z pieniędzy publicznych rocznie 25 milionów 455 tysięcy marek. Jako głowa państwa miał pensję 60 tysięcy marek, z tego płacono mu po potrąceniach 55 tysięcy 400 marek, ponadto jako głowa państwa otrzymywał 360 tysięcy marek na koszty reprezentacyjne. Jako kanclerz nie miał pensji, za to 18 tysięcy marek dodatkowych kosztów reprezentacyjnych. Poza tym, do jego dyspozycji stał milion marek na szczególne wydatki reprezentacyjne głowy państwa. Do tego, na ogólną celę, do dyspozycji Hitlera stały 24 miliony marek rocznie. Wszystko to pieniądze, których mógł używać bez kontroli i zupełnie dowolnie. Ogólna suma tych pieniędzy wynosiła 25.455.000 marek. Suma, która jest większa od listy cywilnej ostatnich cesarzy, która wynosiła 21 milionów marek. Ogółem, Hitler, w 12 latach swego panowania, bez kontroli i zupełnie dowolnie, wydał 305.460.000 marek.

Szczytem zdolności finansowych Goeringa było jego wesele z aktorką, Emmą Sonnemann. Czterech osobistych adiutantów otrzymało polecenie zorganizowania składania podarunków weselnych, ażeby nie było dwóch równych podarunków. Zawczasu zamówiono nie u około dwustu przemysłowców, dyrektorów banków, muzeów, w dniu wesela Goering pokazał przedstawicielom prasy zagranicznej podarunki, bardzo się nim szcycąc. Trzy wielkie sale pełne były rozmaitych kosztowności: wyroby złotnicze, futra, dzieła sztuki, antyki itd.

Goering otrzymywał, że tylko wspomnieć jego dochody, jako marszałka i ministra lotnictwa, rocznie z kasy urzędu ministerstwa lotnictwa, na konto specjalne — na wydatki osobiste — 3 miliony marek. Z tej sumy pewna część była przekazywana do firmy złotniczej Johann Wagner i Syn. Co miesiąc Hermann i Emma Goering wydawali na zakup biżuterii 20—30 tysięcy marek.

(Kurier Wielkopolski)

KOBIETA W SZWECJI

Dopiero od połowy XIX w., Szwedka stopniowo, mniej więcej jednocześnie z innymi kobietami skandynawskimi, zdobywa sobie uznanie w społeczeństwie. W r. 1880 na 100 mężczyzn do-

rosłych przypada 102 kobiety, które z reguły życie swe spędzają w domu jako członkowie rodziny, lub w charakterze służby domowej. W 50 lat później takich kobiet związanych wyłącznie z domem jest już tylko 56. Gdy w roku 1880, 0 procent kobiet pracowało poza domem, w r. 1940 pracuje ich już 30 proc.

W jakich zawodach są zatrudnione kobiety?

Wśród robotników fabrycznych w Szwecji 1/4 stanowią kobiety, w handlu także 1/4, a 1/3 personelu w urzędach przyw. i państw. Wynagrodzenie kobiet w powyższych zawodach stanowi przeciętnie 2/3 wynagrodzenia mężczyzn. Rok 1925 stanowi w tej dziedzinie datę przełomową; zrównano wtedy uposażenie kobiet z mężczyznami w urzędach państwowych, a dopiero w r. 1935 zrównanie to nastąpiło w szkolnictwie.

Na 6 milionów ludności w Szwecji w r. 1940 — liczone — 630.000 pracujących zawodowo kobiet.

W tym — najliczniejszą grupę stanowi służba domowa. Służnie może być powiedziane, stanowiła — dążąc do stale malejącej. Przed 10 laty było ich jeszcze 410 tysięcy. W rzemieślniczych i przemysłach pracuje 141 tysięcy, 82 tys. w biurach i administracji, 74 tys. w sklepach, przemysle szklarskim i restauracyjnym. Do mniejszych grup zalicza się nauczycielki i piekarniarki.

JEDYNA KOBIETA — WETERYNARZEM

Niewielką ilość stanowią kobiety, pracujące w służbie zdrowia: lekar-

skiego, to jest od dnia 1-go stycznia br. oboje małżonkowie mogą wnieść do Sądu Okręgowego zgodny wniosek o rozwiązanie ich małżeństwa, o ile trwa ono już przynajmniej trzy lata. Właściwy jest Sąd Okręgowy ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania małżonków, a więc w tym wypadku Sąd Okręgowy w Katowicach. Zastępstwo adwokackie nie jest obowiązkowe w tych sprawach i mogą Państwo sami wniosek ten napisać i podpisać.

ZARZĄD PRZYMUSOWY. Zarząd przymusowy nad nieruchomością można ustanowić tylko wtedy, gdy czysty dochód dwulitni z tej nieruchomości wystarczy na zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej. Wierzyciel musi we wniosku o wszczęcie tego rodzaju egzekucji uprawdopodobnić jej skuteczność. Zarząd przymusowy ustanawia sąd, w którego okręgu nieruchomość się znajduje. Na skutek pańskiego wniosku sąd wezwie dłużnika aby zapłacił dług w ciągu dwóch tygodni, a to pod rygorem wyznaczenia zarządcy. Na postanowienie o ustanowieniu zarządu przymusowego dłużnik będzie mógł wnieść zażalenie. Jednocześnie z przesłaniem dłużnikowi wezwania sąd przesyła władzy hipotecznej żądanie dokonania wpisu o ustanowienie zarządu przymusowego, we właściwej księdze gruntowej.

formacji o karalności np. osób oskarżonych, a osoby prywatne mogą otrzymywać zaświadczenia iż w rejestrze są nienotowane. Takie zaświadczenia bywają potrzebne osobom, ubiegającym się o pewne stanowiska, otwierającym przedsiębiorstwa itp. — Statystykę przestępczości prowadzi się również systemem kartkowym, a poszczególne typy przestępstw spisuje się na specjalnych arkuszach statystycznych. Prywatnej informacji o tym czy interesująca Pana osoba była już karana nie będzie Pan mógł otrzymać, ale i tak dowie się Pan o tym po wszczęciu sprawy karnej, gdyż sąd zażąda danych o karalności właśnie z Rejestru Skazanych.

LOKATOR. Jeżeli właściciel domu nie chce przyjmować od Pana czynszu — powinien go Pan złożyć do depozytu sądowego; dokonany się tego przez wniesienie podania do Sądu Grodzkiego, w którym pada Pan i składa do depozytu czynsz nie przyjęty przez właściciela realności. Sąd wskazuje w którym urzędzie skarbowym należy czynsz złożyć.

TADEUSZ S. KRAKÓW. W ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie obowiązującego obecnie prawa małżeń-

Prawo dla każdego

STAŁA CZYTELNICZKA „ECHA KRAKOWA”. Mąż Pani przez 40 lat opłacał składki ubezpieczeniowe, a mając lat 66 ożenił się po raz drugi, pracując nadal. Zapytała Pani czy jako wdowa po nim ma Pani prawo do renty. — Nie podała Pani wprawdzie czy mąż był pracownikiem fizycznym czy umysłowym, w obu jednak wypadkach prawo otrzymania renty wdowej przysługuje tylko wówczas, gdy ubezpieczony w chwili zawarcia małżeństwa liczył nie więcej niż lat 55. Ponieważ mąż Pani był starszy, przeto przysługuje Pani jedynie prawo starania się o jednorazową zapomogę pośmiertną.

REJESTR SKAZANYCH. Pyta Pan co to jest rejestr skazanych, gdzie się on znajduje i kto oraz w jaki sposób go prowadzi. Wyjaśniamy, że rejestr skazanych znajduje się w Warszawie, a stanowi on część Wydziału Statystycznego Ministerstwa Sprawiedliwości. Ma on na celu zarówno rejestrowanie osób skazanych jak i prowadzenie statystyki tychże osób. Prowadzi się go centralnie dla całej Polski, systemem kartkowym, według alfabetu. Sądy, prokuratury i władze administracyjne zasięgają w nim in-



SPORT



Sport dla zdrowia, nie zdrowiedla sportu

Plenarne posiedzenie Woj. Rady WF i PW

W dniu 3-go bm. odbyło się w Krakowie, w lokalu KOZPN-u plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Z odczytanego protokołu z poprzedniego zebrania, przypomniany powzięte ważniejsze wnioski.

Woj. Rada pragnie, by kobiety nie były tylko zawodniczkami, ale żeby wzięły szerszy udział w życiu sportowym, by stały się działaczkami, co przyczyni się jeszcze więcej do popularyzacji polskiego sportu.

Prócz równie „przyjemnego” projektu: młodzież szkolna na boisko! — musiano przystąpić do spraw smutniejszych, a nawet bardzo smutnych. Primo — weryfikacja z czasów okupacji, secundo (łączymy sumarycz-

nie): zawodowstwo, „kaperowanie” i pijanistwo.

W sprawozdaniu Prezydium, red. Statter stwierdził, że Kraków jest w tym szczególnym położeniu, że posiada największą ilość boisk w Polsce. Równocześnie zaznaczył on, że dołoży wszelkich starań, celem wycofania zakazu zabronienia młodzieży szkolnej brania udziału w meczach i występowania w barwach wybranych przez nią klubów.

Referat Dyr. Woj. Urz. WF i PW, pułk. Reymann wskazywał na konieczną akcję propagandową, która jak na obecne warunki, jest wspaniałe rozwinięta, Obozy, kolonie, nauka pływania, szkolenie instruktorów narciarskich i przede wszystkim odbudowa Hali Sportowej przy ul. Grzegorzewskiej, są najlepszymi sprawdzianem wzorowej działalności organów Rady Wojewódzkiej.

Również działalność sekcji Przysposobienia Wojskowego, jest systematycznie rozwijana.

Sekcje PW i PWK zrzeszają bowiem około 30 tys. junaków i blisko 6 tys. junacek w naszym województwie.

Do lepszego rozwoju przyczyniłby się niewątpliwie konieczny sprzęt,

(strzelecki) współpraca bowiem i harmonia na terenie woj. krakowskiego — jak podkreśla płk. Reymann — może świecić przykładem.

Ciekawe referaty p. Polewkowej i p. dr Sidorowicza wskazywały na głębsze zwrócenie uwagi na sport wsi.

P. Polewkowa podaje wytyczne dla wiejskiego sportu, twierdząc, że nie rekordy, ale ludowo-kulturalne wychowanie fizyczne — jest prawdziwą ideą.

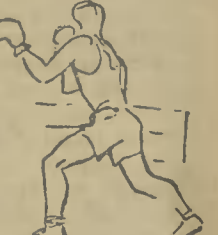
Dr Sidorowicz — mówiąc z lekarskiego punktu widzenia — stwierdza, że sport jest nie tylko ideą zdrowia, bo posiada prócz tego olbrzymi wpływ wychowawczy (karność, posłuszeństwo, dyscyplina, zdrowa rywalizacja itd). Sport — powiedział dr Sidorowicz — jest dla wsi konieczny. Zle i jednostronne odżywianie, brak higieny nawet w ubraniu „eksport głodowy”, alkoholizm i fatalne warunki pracy zawodowej, wywierają nieznatarte piętno na mieszkańcach wsi. Dlatego też sport winien być na wsi uważany jako obowiązek.

Za najbardziej wskazany sport uznano, prócz gier ruchowych i gimnastyki — pływanie.

Po dyskusji i wnioskach, zebranie zakończono.

(Pol.)

za lucami ringu



NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE bokserskim w Londynie, postanowiono, że najbliższe mistrzostwa Europy w tej gałęzi sportu odbędą się w roku przyszłym w Dublinie.

*

WYŁONIENI NA NICH MISTRZOWIE, w poszczególnych wagach, rozegrają następnie w Chicago spotkanie z amatorską reprezentacją USA.

*

DRUŻYNA BOKSERSKA POZNAŃSKIEJ Warty, bawiąca obecnie we Francji odnięta drugie z kolei zwycięstwo, tym razem nad robotniczą reprezentacją Francji, w stosunku 11:5.

*

NA ODBITYM OSTATNIO w Londynie kongresie bokserskim postanowiono zmienić dotychczasową nazwę organizacji FIBA na AIBA (Association Internationale de Boxe Amateur).

W obradach kongresu nie brał, jak wiadomo, udziału Związek Radziecki. KIEROWNICTWO SEKCJI BOKSERSKIEJ Legii włączyło do programu nauczania boksu, wyświetlanie filmów z tej dziedziny.

Jako pierwsze wyświetlono filmy z trójmeczku bokserskiego Węgry—Włochy—Niemcy, oraz „nowoczesny boks”.

W ODBITYM WE WROCŁAWIU spotkaniu bokserskim IKS Wrocław pokonał Zryw — Świętochłowice, w stosunku 10:6.

HENRYK CHMIELEWSKI, nasz doskonały bokser w wadze średniej, przebywający w Ameryce, dał ostatnio znowu znać o sobie, pokonując po 10-cio rundowej walce, Murzyna Wilkinsa.

*

SPRAWA WYSTAWIENIA PRZEZ KPT. SPORTOWEGO PZB na mecz ze Szwecją, w wadze ciężkiej, Klimeckiego, jest w dalszym ciągu żywo komentowana przez prasę, zwłaszcza warszawską i łódzką.

Wyrażany jest pogląd, że pociągnięcie kapitana Suszczyńskiego, nie jest słuszne, i że miejsce Klimeckiego, powinien zająć inny zawodnik.

Śląsk Opolski przeciwdziałał zdziczeniu w sporcie

Mimo energicznej akcji prasy sportowej i codziennej w dalszym ciągu wypadki awantur na boiskach nie należą do rzadkości. Poza tym niedobre słuchy chodzą o jednostronności i braku obiektywizmu w gronie sędziów i Zarządzie OZPN Śląska Opolskiego. Stronniczość sędziów na boisku wywołuje natychmiastową reakcję publiczności kończącą się nierazdo rękoczynami.

Dla przeciwdziałania tym objawom, piękną inicjatywę wykonał Zarząd KSM „Piast” w Gliwicach. Prezes inż. Denk Juliusz i v-prezes dyr. Śliwiński postanowili ufundować dwie nagrody:

A TERAZ TORREADOR

Gdy byk jest już całkowicie rozdrażniony i znęcony, na arenę wchodzi główny aktor pierwszego spotkania — torreador.

Strój jego, kapiający od złota i czerwieni, jest przepiękny.

Krótkie spodnie, białe pończochy, czarne, płytke lakierki, na głowie ma czarny aksamitny, płaski, trójkątny kapelusz, a na ramieniu krótką, czerwoną pelerynkę, której używa do drażnienia byka. Szpada uzupełnia całość stroju.

Torreador, nie zważając wcale na byka, kłania się w stronę loży honorowej i publiczności, odrzuca daleko kapelusz i szpadę, a uzbrojony tylko w pelerynkę, podchodzi do byka.

I oto zaczynają się ostatnie chwile tego zwierzęcia. Torreador w lansadach zbliża się do rozwścieczonego byka, podsuwając mu niemal pod sam nos czerwoną pelerynkę.

Zwierzę rusza z kopyta i... trafia nosem w tę część stroju torreadora, za którą jest tylko... powietrze. bowiem napastnik pięknie wykręca się niemal na palcach i już znowu podsuwa bykowi czerwoną płachtę. Hi-

W WARSZAWIE ODBYWA SIĘ PIERWSZY krok bokserski, który zarządził na starcie ponad 100 młodych zawodników.

Jak dotychczas, najlepiej spisują się zawodnicy Polonii i Radomiaka.

W ROZEGRANYM WE WRZEŚNI TOWARZYSKIM spotkaniu bokserskim, pomiędzy tamtejszym KKS-em a Zjednoczonymi z Poznania, osiągnięto wynik remisowy 8:8.

BOKSERZY CZĘSTOCHOWSKIEGO CKS-u przygotowują się starannie do drużynowych mistrzostw Polski i wystąpią w składzie następującym (od wagi muszej do ciężkiej): Strychalski, Prymus, Chudy, Marciniak, Warwas, Berg, Morawski i Myga.

Pływacy „Elektryczności” zwyciężają w Bytomiu

W Bytomiu, odbyły się ostatnio zawody pływackie pomiędzy drużynami warszawskiej „Elektryczności” i bytomskiej „Polonii”.

Zawody wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, a piękne pojedynki czolowych naszych zawodników, jak Ramoli, Czuperskiego, Zymera, Wójcikiej i Godlewskiej, dostarczyły zebranym wiele emocji.

Z ciekawych osiągnięć na podkreślenia zasługuje czas Ramoli w biegu na 200 m. stylem dowolnym — 2,36,9, będący najlepszym wynikiem powojennym w Polsce.

Zwycięstwo odnieśli pływacy „Elektryczności” w stosunku 60:53.

W meczu piłki wodnej, warszawscy również zwyciężyli w stosunku 3:2 (2:1).

Nowe zwycięstwo hokeistów czeskich

W Amsterdamie odbył się ostatni mecz hokejowy pomiędzy znanym czeskim zespołem CLTK a holenderską drużyną Ijsvogels.

Hokeiści czescy potwierdzili swą doskonałą formę i wygrali, wysoko 14:2 (3:0, 6:0, 5:2).

koszykówka

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w stołicy dwudniowe mistrzostwa OM TUR w piłce siatkowej i koszykowej, przy udziale 36 drużyn.

Zawody stały na niezłym poziomie i wykazały owocną pracę OM TUR-u w dziedzinie piłki ręcznej.

Mistrzostwo w piłce koszykowej męskiej zdobył OM TUR (Ostrów Wielkopolski), w piłce siatkowej panów triumfował OM TUR z Jeleniej Góry, zaś w piłce siatkowej żeńskiej zwyciężył zespół RKS OM TUR, przed warszawską Skrą.

Pierwsze miejsca w ogólnej klasyfikacji zdobył OM TUR (Łódź).

ROZEGRANE W POZNANIU ZAWODY w piłce koszykowej, w ramach spotkań międzyuczelnianych, pomiędzy zespołami Studium Wychowania Fizycznego i Szkoły Inżynierii, zakończyły się zwycięstwem Studium, w stosunku 43:38.

W piłce siatkowej zwyciężył również zespół Studium w stosunku 2:0.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE KOSZYKOWEJ męskiej, odbędą się w Warszawie, mistrzostwa zaś pań w tej samej gałęzi sportu najprawdopodobniej w Krakowie.

W KOSZCZYNIE, ROZPOCZĄŁ SIĘ KURS przodowników piłki ręcznej, organizowany przez OM TUR Kurs prowadzi trener PZPR J. Pachla.

W ramach kursu odbędzie się również egzamin dla sędziów piłki ręcznej.

W FINAŁOWYCH ROZGRYWKACH w piłce siatkowej o mistrzostwo Pomorza, zwyciężył ostatecznie Pomorzanie (Toruń) przed Zjednoczeniem (Bydgoszcz) i Grudziądzkim KS.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA Piłki Siatkowej, postanowiła wystąpić do Komitetu Olimpijskiego, z prośbą o włączenie piłki siatkowej do programu nadchodzącej olimpiady w Londynie w 1948 r.

„Petycja” w tej sprawie została podpisana przez następujące państwa: Afrykę połud., Argentynę, Belgię, Brazylię, Kanadę, Chin, Egipt, Francję, Holandię, Włochy, Polskę, Portugalię, Rumunię, Czechosłowację, Turcję, ZSRR, USA i Jugosławie.

W ROZGRYWKACH W PIŁCE SIATKOWEJ żeńskiej o mistrzostwo Łodzi, prowadzi HKS i Zryw, zaś w piłce siatkowej męskiej — walka jest bardzo zacięta i o prowadzenie w tabeli walczą drużyny TUR-u, HKS-u, AZS-u, ŁKS-u i YMCA.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE, ROZPOCZĄ SIĘ mistrzostwa w piłce ręcznej na Dolnym Śląsku.

Dolnośląski Związek Piłki Ręcznej apeluje do wszystkich klubów, o jak najszerszy udział w rozgrywkach.

W dniu 9-go grudnia br. odbędzie się w Warszawie konferencja pomiędzy przedstawicielami PZPR-u, a delegatami Ministerstwa Oświaty, celem nawiązania ścisłej współpracy.

Jest to jedyny wypadek w sporcie polskim, że Ministerstwo Oświaty, wchodzi w rozmowę ze Związkiem sportowym.

Są jednak wypadki, gdy pikador zostaje poważnie poturbowany przez podrażnione zwierzę.

Po zwycięstwie byka, pikador, pod którym, od rogów byka pada nie raz aż trzy konie, schodzi z areny, a jego miejsce zajmują tzw. banderillos, których zadaniem jest podrażnienie byka aż do stanu wściekłości.

Służą im do tego ostre groty, 40-centymetrowe, ubrane wstążkami. Podchodząc do byka — rozjuszonego przed tym czerwonymi płaszcami matadorów — zmuszają go do ataku, a sami zręcznymi uchyleniami ciała unikając ciosów jego rogów, starają się wbić mu owe banderille w kark.

Rozwścieczony byk napastuje śmiało, lecz w tej chwili, albo matadorzy odciągają go w swoją stronę za pomocą czerwonych płaszczy, lub też atakowani banderillości uciekają za drewniane zapory.

Każdy udany atak banderillości, nagradzany jest oklaskami tłumów, ale również i każdy udany atak byka, — który nie rzadko nabija na rogi swego dręczyciela — spotyka się z gorącym aplauzem tłumów.

Ospodarzenie starego piłkarza

XI

KREW NA ARENIE

Natychmiast podbiegają matadorzy i drażnią byka czerwonymi płaszcami, usuwając się z czołowej, gdy ten, rozpalony, chce ich atakować. Byk spotyka na swej drodze tylko płaszczy, — lecz w tej chwili w niedalekiej odległości widzi pikadora na koniu.

Tylko od zręczności pikadora zależy, czy wychudzony, specjalnie na zabicie przeznaczony koń, nie stanie się ofiarą rozwścieczonego byka. Jeśli pikadorowi nie uda się zrobić z koniem „uniku”, czyli nie wywinie się zręcznie, — byk wbiła swe rogi w brzuch konia i... wnetrznosci końskie walają się po arenie.

Pikador nie wypuszcza jednak u-

zdy konia z rąk, zmuszając go do biegu, tak, że raniiony koń trąta swoje własne trzewia tak długo, dopóki drugi cios byka nie trafi go dokładnie. Pikador wraz z koniem zostaje wtedy podniesiony do góry i rzucony o piasek areny.

W międzyczasie, pikador ma za zadanie, wbić bykowi: krótki, na lany umieszczony sztylet w kark i oczywiście natychmiast uciec.

Często jednak zdarza się, że przy pierwszym ataku, byk zwała pikadora z konia, koń ucieka, i pikador, którego nogi chronione są żelaznymi nogoiennikami, musi przygotować się na atak byka. Najczęściej jednak do ataku takiego nie dochodzi, gdyż momentalnie podbiegają matadorzy, drażniąc byka czerwonymi płaszcami i napastnik zwraca swe rogi ku nim.

storia się powtarza i trwa tak długo, aż byk jest dostatecznie umęczony i rozwścieczony.

Wreszcie następuje ostatnia rozgrywka.

Torreadorowi podają szpadę. Ukrywa on ją pod pelerynką, trzyma w lewej ręce i tak podchodzi do byka, — który czeka... czeka... aż się przeciwnik jeszcze zbliży i jeszcze... i naraz atakuje!

Ale — jest to ostatni moment jego życia. W swym wściekłym pe-dzie, z pochylonym łbem, nadziewa się na dobrze wycelowaną szpadę, która przez kark przebiega mu na wy-lot serca i wychodzi pod brzuchem, tuż koło przednich nóg.

Byk pada jak rażony piorunem, a zwycięski torreador, wśród huraganu oklasków i wiewatów, kłania się wo-koło, zbierając rzuczone mu na are-nę kapelusze i odrzucając je z po-wrotem na widownię.

Zdarza się jednak, że torreador po-susza swą odwdę do granic możli-wości i przy drażnieniu byka pele-rynką, pada jego ofiarą.

Tak też zdarzyło się wówczas, gdy oglądaliśmy walki byków w Madry-cie.

(C. d. n.)

Historia o dowcipnym „cudotwórcy“

Zabawną anegdotę historyczną podaje jeden z angielskich „Magazines“. Oto w XVIII w. przybył do pewnego miasteczka słynny włoski cudotwórca, nazwiskiem Montacinnie.

Po dokonaniu szeregu „cudownych uzdrowień“, ogłosił on pewnego razu, że gotów jest wskrzesić z martwych wszystkich mieszkańców miasta, zmarłych w ostatnim roku — za skromną opłatą 1000 funtów od sztuki.

O zmierzchu zaczęły w kwatery mistrza zjawiać się kolejno różne znane w miasteczku osobistości. Syn bogatego kupca prosił, by nie wskrzeszał jego ojca, gdyż w międzyczasie zdołał już przepuścić część spadku i obawia się kary. „Pocieszony“ już wdowiec błagał o pozostawienie w gronie ańiołków kłótniwej małżonki, zięć o niezakłócanie grobowej ciszy „ukochanej“ teściowej, córka, która wbrew ostatniej woli ojca, poślubiła ukochanego, wołała pozostać sierotą, niewierna wdowa lękała się powrotu zazdrosnego tyrana — znalazła się nawet narzeczona, która nie chciała zmar-

tychwstania lubego — „bo w żalobnych szatach tak jej do twarzy“...

Każdy z petentów wsuwał dyskretnie w rękę cudotwórcy pokątną sakiewkę — a lista mających zmarłych wstać nieboszczyków wciąż malała. Wreszcie, w ostatecznej kolonie zajeżdżał czcigodny burmistrz w otoczeniu rajców miasta i drżącym głosem prosił Montacinnie o zaniechanie planu: masowy powrót nieboszczyków wywołałby taki zamęt w miasteczku i pociągnął za sobą tyle pisaniny w aktach miejskich, że ojcowie miasta nie mogliby wybrnąć z kłopotów.

Oczywiście i przemowa burmistrza poparta była brzęczącą monetą. Gdy na końcu zjawili się i wysłannik biskupa i jał zaklinać cudotwórcę, by dla chwały Bożej i dobra Kościoła zaniechał swych bezbożnych praktyk — Montacinnie zatarł ręce i z lekkim sercem (a ciężką sakwą) opuścił na zawsze miasteczko.

Jeśli nie był cudotwórcą — był w każdym razie doskonałym psychologiem.

O. Sb.

15 ludzi opracowuje scenariusz

(MP). O scenariuszach dla czeskiego filmu decyduje obecnie t. zw. Filmowe zebranie artystyczne, do którego należy piętnastu pracowników filmowych, a to: autorzy, reżyserzy, technicy filmowi, kompozytorzy, dziennikarze oraz dwaj przedstawiciele ministerstwa szkolnictwa. Przewodniczącym zebrania jest powieściopisarz Maranek. Zebranie rozpoczęło już swą działalność, polegającą na tym, że wszyscy członkowie zebrania wydadzą ocenę przedłożonych scenariuszy. Ocena może być dodatnia lub ujemna albo też warunkowa. Niezależność zebrania gwarantuje obiektywność przy ocenie scenariuszy.

Zebranie to odciąża przyjmując na siebie odpowiedzialność za wszystkie czeskie filmy, jakie będą w przyszłości nakręcane. Członkowie zebrania zbierają się dwa lub trzy razy w tygodniu, a jak sądzić można z przebiegu tych zebrań, wszyscy interesują się żywo powierzonymi im zadaniami. W kołach kulturalnych wyrażają nadzieję, że po ustanowieniu tego ciała, na ekran kin czeskich dostaną się już tylko pełnowartościowe filmy, mogące konkurować z produkcją zagraniczną. W przyszłym roku czeskie wytwórnie filmowe mają nakręcić 25 czeskich filmów.

Uwaga! SPÓŁDZIELNIE i DROBNI DOSTAWCY

SKÓRY FUTERKOWE SUROWE
zające, królicze, baranie, kozie
i inne

z wyjątkiem żrebaków i cieląt

**kupuje
hurtowo i detalicznie**

Wydział Przemysłowo-Rolny „SPOŁEM“

OKRĘGOWY ODDZIAŁ W KRAKOWIE

ul. Szczepańska 2.

Placąc najwyższe ceny!

Placąc najwyższe ceny!

426-g

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW CHEMII STOSOWANEJ

Kraków, ul. Pijarska 9

Telefony: 558-18, 558-19

obejmuje swoim zasięgiem obszar całego Państwa — roz-
prowadza do uprawnionych instytucji:

artykuły kosmetyczne fabryk „Miraculum“, „Pebeco“ i in.;
preparaty Dra Lustra; kremy Ultrasol — Nivea — Elida;
kredki do warg; pasty do zębów Pebeco — Kosmodont —
Kalodont — proszki do zębów, pudry i zasyпки, shampo-
ony, wody kolońskie i t. p.

Artykuły gospodarcze fabryk: Chemimental, Siegel i in.
pasty do obuwia Erdal, Lodix; pasty do podłóg; płyny
do czyszczenia Sidel; proszki do czyszczenia Sirax, Tosan;
laki butelkowe, świece; kleje roślinne i t. p.

Artykuły gumowe fabryki „Magna“; smoczki, rękawice,
palce, pipetki do zakraplaczy, gumy do ołówków i t. p.
**Prowadzi pralnie i farbiarnię chemiczną „TECZA“ w Kra-
kowie, ulica Czarnowiejska 72-74 — filie:**

Rynek Główny 12
Karmelicka 1

Długa 6
Zwierzyniecka 17

**Rozdział towarów następuje przez Hurtownie
Wojew., Państw., Centralę Handl. i „Społem“**

420-kr

NA ŚW. MIKOŁAJA

Piękne podarunki ze złota, srebra —
zegarki markowe, papierosnice, puder-
niczki, naszyjniki, obrączki itp. poleca

Magazyn zegarm.-jubilerski

„Brüll“

Kraków, Starowiślna L. 29
tel. 537-72

Kupno złota i srebra 272-kr

Ozdoby Choinkowe

termosy, cygaralniczki, laseczki do cu-
sterek, flaszki apteczne, szkło labo-
ratoryjne, ampułki jenańskie — poleca:
Wytwórnia Wyrobów Szklanych
Katowice, Stanisława 8, telefon 364-56.

CENY OGŁOSZEN

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1
mm w 1 szpalcie (szer. szpalty 58
mm) 30 zł.

Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na
1 mm w jednej szpalcie (szer.
szpalty 58 mm) 15 zł.

Nekrologi: wysokość 50 mm w jed-
nej szpalcie (szer. szpalty 58 mm)
300 zł. Za każdy milimetr ponad
50 mm zł. 10.—

Rubryka życzeń: wysokość 20 mm w
jednej szpalcie (szer. szpalty 58
mm) 150 zł. Za każdy milimetr po-
nad 20 mm zł. 10.—

Najmniej liczy się 10 słów.

Układ tabelaryczny o 50 proc. drożej.

Drobne ogłoszenia: za słowo 7 zł.

Poszukiwanie pracy i poszukiwanie
rodzin za słowo 3 zł. Pierwsze sło-
wo i słowa tłustym drukiem liczy
się podwójnie.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEN

WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

Prenumerata miesięczna bez odno-
szenia 55 złotych.

Prenumerata miesięczna z odnose-
nieniem 65 złotych.

Wszystkie wpłacone do tej pory
prenumeraty będą wysyłane do cza-
su ich wygaśnięcia.

Najlepsze i najtańsze

CUKIERKI, BOMBONIE-
RY, POMADKI, TORTY
KRÓLEWSKIE, PIERNIKI
WAFLE, SUCHARKI, BI-
SZKOPTY duży wybór

„SPOŁEM“
Fabryka CZEKOLADY
i CUKIERKÓW

KRAKÓW, ulica Kącik 20

224-g

Zegarki, łańcuszki,

pięścienie złote oraz srebrne

wyroby sprzedaje najtaniej:

Zegarmistrz GAJEWSKI

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 26

Mu-Ra

Kraków, ulica Floriańska 35

(róg Św. Marka).

poleca

na prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe:
bieliznę damską i męską, szale, pończochy,
skarpety, krawaty, szlafroki, pan-
tofle poranne — w dużym wyborze.

351-g

**Obrączki złote, sygnety
łańcuszki, zegarki**

sprzedaje najtaniej
oraz kupuje złoto, srebro

ZEGARMISTRZ

Kraków, Stradom Nr. 23

I-sze piętro.

424-kr

WOLNE POSADY

PRACOWNICA domowa z gotowaniem potrze-
bna zaraz. Polecenia wymagane. Zgłoszenia:
Kraków, Wielopole 3. I p. między 2-3.

418-g

KUCHARKA do pensjonatu potrzebna natych-
miast do Zakopanego. Reflektujemy tylko
na silę pracującą poprzednio w pensjona-
tach. Warunki do omówienia. Zgłoszenia
pod Nr 1456.

422-g

KASYNO Wojewódzkie Kraków, Rynek Gł.
19 poszukuje osoby w średnim wieku do
sprzątania lokalu i do garderoby. Zgłosze-
nia osobiste.

433-g

POSAD POSZUKUJĄ

STARSZY urzędnik z uniwersytetem i pole-
ceniami poszukuje pracy. Zgłoszenia „Echo“
Nr. 1461.

434-g

KUPNO

GLICERYNĘ, stearynę, lanolinę, olbrot, olejki
perfumeryjne, kupuje. Kraków, tel. 595-23.

300-g

WOSK Rlebeck, kałafonij, parafinę ciemną
stałe kupujemy „Wytwórnia Chemiczna. Kra-
ków-Podgórze, Robotnicza 5.

413-g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garnitur frakowy nowy, przedwo-
jenny. Pałata 14/43 od godz. 5.

428-g

SPRZEDAM PARCELE, KOSIARKĘ Szymusik.
Kraków-Wola Duchacka, Kościuszki 71.

429-g

SPRZEDAM suczkę pięcioletnią czystej
rasy „Airedle Terier“. Ogłądać codziennie
między godz. 2-4 po poł. Kraków, ul. E-
mili Plater 6 m. 10.

431-g

SPRZEDAM okazjnie włóczkę (czysta wełna).
Zgłoszenia do „Echa“ pod „Wełna“.

ZGUBY-KRADZIEŻE

ZGUBIONO indeks wydany na nazwisko Bieł-
kowska Krystyna I-rok wydz. mat.-przr.
U. J.

427-g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpozna-
wczą na nazwisko Gradzik Mieczysław

430-g

ZGUBIONO 29. XI. w tramwaju nr. 1 zaów.
wojsk., dowód osobisty i inne dokumenty
na nazwisko Pinczowski J. Łaskawy znała-
zca proszony jest zwrócić za wynagrodze-
niem do „Echa“.

432-g

RÓŻNE

ZEGARKI, biżuterię, najtaniej naprawia Ze-
garmistrz Gajewski, Kraków, Starowiślna 26.

394-g

KARTY stawia „indywidualnie“ codziennie od
godz. 11-18 św. Filipa 18 m. 2a, parter.

416-g

DZISIAJ środa rozpoczynam przyspieszony
kurs łańców. Wieczysty Kraków, Kościuszki
73.

435-g

Ostrzeżenie

Ostrzegamy wszystkich
naszych P. T. Odbiorców
przed nabywaniem fałszy-
fikatów naszych barwi-
ków.

Winnych fałszerstwa i
rozpowszechniania podra-
bionych barwików ścigać
będziemy sądownie.

**Fabryka Chemiczna
„WILBRA“**

424-kr

Ogłaszajcie się w „Echu“

B. RAJTONOW

O PÓŁNOCY

(21)

— Czy zamierza Pan ukryć w ten sposób zdenerwowa-
nie? — wykrzyknął Heinz z triumfem. — Proszę więc słu-
chać dalej, Panie Komendancie. Wiadomo mi, że w Okre-
gu Specjalnym pojawił się emisariusz bolszewicki Jakow-
lew, a wczoraj udało mi się stwierdzić, że jeden z jego
współpracowników znajduje się w Naftogrodzie i uchodzi
za Niemca. Dlaczego przestał Pan grać?

Z ulicy dobiegł długi, przeciągły dźwięk trąbki samo-
chodowej. Heinz nie zwrócił na to uwagi. Wpił się wzro-
kiem w swego przeciwnika, przygotowując się do wymie-
rzenia ostatniego, decydującego uderzenia:

— Proszę Pana, ten agent jest wzrostu wyżej średnie-
go, oczy ma szare, włosy jasne. Czy dalsze zapieranie się
ma sens, towarzyszu bolszewiku?

Ale i tym razem naczelnik gestapo pomylił się w swo-
ich obliczeniach. Komendant był w dalszym ciągu nie-
wzruszony.

Launitz przeciągnął się leniwie i słodko ziewając, po-
wiedział:

— A Pan ma bogatą wyobraźnię, Heinz! Nieuchwytny
agent wywiadu sowieckiego pod postacią niemieckiego ofi-
cera, genialny naczelnik gestapo, zaćmiewający sławą
Sherlocka Holmes'a. Ukarane przestępstwo i dobroczyń-
ca nagrodzony krzyżem żelaznym. Doskonały materiał dla
oddziału propagandy!

Nerwy Heinza nie wytrzymały:

— Niech Pan przestanie pokpiwać! — krzyknął, ale
w tej samej chwili usłyszał okrzyk, do którego przyzwy-
czajony jest każdy niemiecki żołnierz:

— Milczeć! Wstać! Baczność! Jak Pan śmie rozmawiać
ze mną w ten sposób? — rozkazał Launitz.

Heinz wyprężył się mechanicznie.

A Launitz już rozmawiał telefonicznie z Rumblem.

— Będzie dokładnie wykonane, Herr Obersturmbahn-
führer, — zakończył Launitz i powiesił słuchawkę. Izwa-
cając się do Heinza, powiedział:

— Dowódcę zaproponował wyrzucić Pana przez okno,
ale ja uchronię Pana od tego powietrznego lotu. Będzie
Pan łaskaw wynieść się stąd natychmiast! Marsz!!!

Heinz zrozumiał, że i tym razem nie udało mu się
zwyciężyć Launitza.

— Wedle rozkazu, Panie komendancie! — odpowie-
dział pokornie i zwrócił się do drzwi.

Bez kuli, nie chromając zupełnie, poszedł Launitz
za nim.

— Heinz — zapytał serdecznie — czy nie ma Pan przy
sobie pieczątki gestapo?

Zamiast odpowiedzi, Heinz wyciągnął gwałtownie pi-
stolet:

— Teraz toś wpadł! — wykrzyknął, tracąc oddech
z radości.

— Tak jest, przegrałem, — odpowiedział Launitz. —
Zapomniałem o kuli!... Dobrze, opowiem wszystko.

— Wypadnie mi zabić Pana na samym wstępie.

Heinz. Pan się jednak pomylił. Nie jestem współpracow-
nikiem Jakowlewa, jestem sam Jakowlew!

Kiedy Heinz zrozumiał, że komendant mówi tym ra-
zem poważnie, a nie drwi z niego, jak zazwyczaj, z wiel-
kim trudem udało mu się powstrzymać od naciśnięcia
cyngla.

— Mów! — rozkazał surowo Heinz i nie wypuszczając
z rąk pistoletu, usiadł w fotelu.

— Wedle rozkazu! — posłusznie odpowiedział kome-
dant i spojrzawszy na zegarek, wykrzyknął: — Tak się
denerwuję! — Wziął ze stołu papierosa i poprosił Heinza
o zapalnik. Heinz niedbale przysunął na brzeg stołu pu-
delko. Komendant schylił się i w następnej chwili pisto-
let znalazł się w jego ręku.

— Ale drogo za to zapłacisz, psie! — syknął Heinz
i zawołał: — Otto! Do mnie!

Komendant schował do kieszeni pistolet Heinza.

— Po co ten krzyk? — powiedział z ironią, spoglądając
na Heinza. — Bezełowe! Czy pamięta Pan, że poilen nie-
dawno słuch Pana dźwiękami muzyki! Właśnie w tym cza-
sie sprzątano pańskich ludzi, stojących na czatach. Po
czytaniu sygnału trąbki samochodowej zawiadomił mnie, że
czas kończyć zabawę... Nie mam czasu, Heinz, proszę mi
dać pieczęć gestapo! I proszę nie odmawiać! Wiem, że
ma ją Pan przy sobie!

Heinz długo grzebał w kieszeniach, w końcu wydobyl
okrągłe pudelko metalowe i ze złością rzucił je na stół.
Pudelko podskoczyło i upadło na dywan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O paru niesłusznym zarzutach na temat naszego eksportu węgla

Kierownicy naszej gospodarki spotykają się często z dwoma zarzutami, dotyczącymi naszego wywozu węgla:

1) Eksportujemy węgiel, kosztem zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

2) Wywozimy nadmierne ilości węgla do Związku Radzieckiego, na warunkach nieopłacalnych.

Zarzuty powyższe są nieistotne z przyczyn następujących:

Dzięki eksportowi węgla nabywać możemy korzystnie za granicą szereg niezbędnych dla odbudowy i rozwoju kraju artykułów, często nawet na kredyt.

Rozmiary stale wzrastającej produkcji węgla pozwalają nie tylko na zaopatrzenie rynku krajowego, ale umożliwiają jego eksport.

Na rok 1946 przewiduje się na potrzeby krajowe 34,407.000 t. t. j. 75 proc.,

na eksport 11,593.000 t. t. j. 25 proc., produkcja (ogółem) 46,000.000 t.

Stale wzrasta ilość eksportowanego węgla w najbliższych latach nie odbija się niekorzystnie na zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, gdyż trzyletni plan gospodarczy przewiduje znaczny wzrost produkcji węgla.

Wartość wyeksportowanego węgla wyniesie:

W roku 1947	200.000.000 dol.
W roku 1948	280.000.000 dol.
W roku 1949	350.000.000 dol.

TRUDNOŚCI TECHNICZNE

Okresy chwilowego braku węgla na rynku krajowym tłumaczy się nie brakiem węgla, lecz tylko trudnościami technicznymi (tak np. brak wagonów w okresie zwiększonych transportów ziemniaków i buraków).

Nasze możliwości eksportowe węgla musimy natychmiast wykorzystywać, gdyż pomyślna koniunktura węgla może przemianować z chwilą wejścia na rynek światowy Anglii i Niemiec.

Kasze sprawy

Lubelskie skupuje skóry futerkowe

Wojewódzki Oddział Centrali Skór Surowych w Lublinie, powołał do życia Dział Skupu Skór Futerkowych. Oddział ten posiada agentury powiatowe, które przeprowadzają w terenie akcje skupu. Agentury te współpracują ściśle z leśniczymi, gajowymi, ze spółdzielniemi, organizacjami społecznymi, młodzieżowymi, itp.

Skup odbywa się na zasadach handlu wolnorynkowego.

Wielki dworzec autobusowy we Wrocławiu

Linie komunikacji autobusowej PKS na Dolnym Śląsku posiadają 22 jednostki pasażerskie i 221 ciężarówek. W okresie ostatnich 3 miesięcy PKS przewiózł 214.800 pasażerów. Ruch towarowy wzrósł się w tym samym czasie 886 tys. ton towarów.

We Wrocławiu powstanie największy i nowoczesniejszy na Dolnym Śląsku dworzec autobusowy. Kierownictwo PKS rozpoczęło już prace wstępne.

Dlaczego PSL rozpadasie

Ogłosiło się „stronnictwem dla wszystkich” i zapowiedziało masowy napływ obywateli pod swe standardy; mieli oni w zbożnym podziwie wystęchiwać mów „męża opatrnościowego” — Mikołajczyka. Przyjazd Mikołajczyka z nieukrywana radością powitała cała reakcja. Nie tylko ci ludowcy, co to bez obszarników życie nie potrafią, lecz nawet endecja, przyzwyczajona do paktów z tymi ludowcami, a co dziwnejsze nawet sanacja, która przed wojną niezbyt serdecznie postępowała z Mikołajczykiem i jego pupilami.

REAKCJA POPIERA MIKOŁAJCZYKA

Cała więc reakcja stanęła murem przy Mikołajczyku i poczęła popierać PSL, które szybko stało się domeną wpływów podziemnych. Nikogo, kto zna przeszłość tego odłamu ludowców, którzy popierają Mikołajczyka, nie mógł ten proces zaskoczyć. Nie zdziwiło nikogo, że Mikołajczyk od chwili swego powrotu do kraju prowadził grę podwójną: „rozstał się na dwóch stołkach”. Stał w opozycji do nowej polskiej rzeczywistości, ale początkowo pozornie maskował opozycję frazeologią rzekomo demokratyczną, a „Gazeta Ludowa” z „oburzeniem od pierała” słusznie zarzucała kontaktów PSL-u z reakcyjnym podziemiem, zarzucała oparte na coraz bardziej oczy-

Stosunkowo poważna ilość wyeksportowanego węgla do Związku Radzieckiego (7,700.000 t) stanowi za ledwie 15,7 proc. naszego rocznego wydobycia węgla. Do innych krajów wywozimy 3,800.000 t, czyli 8,5 proc. naszej produkcji węglowej.

CO OTRZYMUJEMY W ZAMIAN ZA WĘGIEL?

W zamian za węgiel otrzymujemy ze Związku Radzieckiego nieodzowne dla nas surowce, oraz sprzęt dla naszego przemysłu.

Cena, po której eksportujemy węgiel do Związku Radzieckiego, nie jest niższa od ceny eksportowej naszego

węgla do innych krajów. Wynosi on około 10 dolarów za tonę.

Obok eksportu węgla do Związku Radzieckiego eksportujemy t. zw. „węgiel reparaacyjny”. W zamian otrzymujemy z ZSRR towary szerokiej konsumpcji (z niemieckich reparacji), niezależnie od maszyn, silników, instalacji przemysłowych, statków handlowych i t. p.

Niska cena, po której eksportujemy węgiel reparaacyjny, nie przynosi uszczerbku naszej równowadze gospodarczej, bowiem np. w I półroczu r. b. otrzymaliśmy w zamian towary „szerokiej konsumpcji” — na ogólną sumę 20.000.000 dolarów.

Jak będzie się kształtować współpraca sektora prywatnego z państwowym?

Konferencja w dyrekcji Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

(RAP) Dyrektor Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego, inż. Babiński odbył konferencję z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, na której ustalono zasady współpracy pomiędzy sektorem państwowym i prywatnym przemysłu włókienniczego.

Uzgodniono, że CZPW od 1-go stycznia 1947 zapewni dostawę przędzy dla przemysłu prywatnego w ilościach niezbędnych dla pełnego wykorzystania aparatu produkcyjnego przemysłu prywatnego. Po przerobieniu, produkty zostaną przekazane częściowo Centrali Tekstylnej, a częściowo pójdą na zaspokojenie potrzeb wolnego rynku.

Dalej CZPW będzie udzielał prywatnemu przemysłowi koniecznej pomocy technicznej.

Sektor prywatny będzie otrzymywał zamówienia nie jak dotychczas przez Zjednoczenia, lecz bezpośrednio i centralnie przez swoje Zrzeszenie.

Przedstawiciele przemysłu prywatnego zobowiązali się ze swej strony dopomagać do zaopatrywania państwowego przemysłu włókienniczego w niezbędne artykuły techniczne po cenach kalkulacyjnych i dążyć do zmopolizowania rezerw walutowych sektora prywatnego. Chodzi tu przede wszystkim o wykorzystanie sum, posiadanych za granicą przez repatriantów na skup surowca dla potrzeb przemysłu prywatnego.

Przemysł prywatny dopomoże również, by została uruchomiona przedziałnia cienkoprzędna o 12 do 15 tysięcy wrzecion.

Zaszczytne odznaczenie

Państwowa Fabryka Obrabiarek im. J. Strzelczyka dawniej J. John w Łodzi została nagrodzona na Pomorskiej Wystawie Przemysłu Handlu i Rzemiosła za całokształt produkcji Dypłomem Uznania, zaś za Dział Centralnego Ogrzewania: produkcją kotłów i radiatorów — „Wielkim Medalem Złotym”.

Fabryka ta wykonuje obecnie jedną czwartą krajowej produkcji obrabiarek. Na najbliższych Targach Poznańskich fabryka ta wystąpi z nowym typem obrabiarki, przed wojną niewyrobianej. Poza tym będzie fabryka produkować najnowszą, wyjątkowo polski typ obrabiarki szlifarki, jako też obrabiarki szlifarki do otworów.

W roku 1947 Fabryka Strzelczyka rozpoczęła eksport swych maszyn za granicę, w pierwszym rzędzie do Szwecji, Bulgarii, Jugosławii oraz Egiptu.

Mimo zniszczeń wojennych Muzeum ziemi sądeckiej w Nowym Sączu na nowo otwarte

Muzeum Ziemi Sądeckiej posiadało przed wojną zbiory z zakresu historii sztuki, sztuki ludowej, strojów, sprzętów. Z chwilą wybuchu wojny udało się część eksponatów ukryć. Niemcy po zajęciu miasta, spalili większość pozostałych na miejscu rzeźb i mebli, a następnie przystąpili do prób organizowania Muzeum na swoją rękę. W r. 1945 Zamek został wysadzony w powietrze, a wraz z nim zginęła część zbiorów.

W maju 1945 r. przystąpiono do gromadzenia rozproszonych zbiorów, których dużą część przechował przez czas wojny ob. Roman Szkaradek. Akcja

Czy już latałeś?

P. L. L. „Lot” — najwygodniejszy sposób podróżowania

(K) Zdawało by się, że w 1946 r. lotnictwo pasażerskie powinno być na całym świecie, a więc i u nas czymś najbardziej już powszednim. Tak dobrze jednak nie jest. Przypuszczam, że są dwa momenty zasadnicze, które sprawiają, że ta najmielsza i najsprawniejsza komunikacja u nas — nie jest w pełni popularna: słone ceny (to znaczy proporcjonalnie do naszych dochodów) i pewne „zacofanie” czyli po prostu strach, ten sam strach, który kazał się naszym prababciom zęgać pobożnie na samą myśl jazdy „koleją żelazną”...

Pierwszy mój lot był połączony z emocjami, choć mam się za osobę, nadającą się do korzystania z udogodnień cywilizacji. Ołóż pierwszy raz leciałem w maju 1945, czyli wówczas, gdy lotnictwo pasażerskie stawiało pierwsze kroki po wojnie. Nie będę tu opisywać moich wrażeń, chcę podać w cyfrach osiągnięcia P. L. L. „Lotu”.

10-ma samolotami, wypożyczonymi wraz z załogami przez lotnictwo cywilne od wojska rozpoczęła „Lot” udostępniać publiczności ten środek komunikacji. 10 samolotów, 30 osób załogi i trasa, która tworzyła okrężny lot między miastami wojewódzkimi. Ogółem w 1945 roku, w ciągu 10-ciu miesięcy P. L. L. „Lot” wykonał: 1562 loty, przeleciał 399.262

km, przewoził 26.845 pasażerów, 238.956 kg bagażu, 75.545 kg towaru i 19.297 kg poczty.

W chwili obecnej „Lot” obsługuje: 6 linii krajowych i 4 linie zagraniczne. Krajowe łączą Warszawę z Gdańskiem, Katowicami, Łodzią, Krakowem, Poznaniem, Szczecinem i Wrocławiem. Zagraniczne prowadzą do: Berlina, Sztokholmu, Pragi i Paryża. „Lot” posiada: 30 maszyn Douglasów Li-2 i 6 Douglasów C 47, 24 pełne załogi, wyszkolone na naszych kursach.

Największą frekwencję notują nasze linie lotnicze w lipcu (nie się dziwię, w słoneczny ciepły dzień cudownie się lata, nawet t. zw. dziury w powietrzu nie są straszne). Wówczas to P. L. L. „Lot” zanotował 9.305 pasażerów i 157.605 km trasy. Lotnictwo stworzyło nową jednostkę wymierną — „pasażero-kilometr” i takich pasażero-kilometrów dało w sumie 2 mil. 632.314. W ciągu jesieni przy gorszych warunkach atmosferycznych frekwencja spadła.

W związku z ruchem komunikacyjnym linii „Lotu” pozostaje odbudowa portów lotniczych, przede wszystkim główny port na Okęciu pod Warszawą, następnie lotnisko we Wrocławiu, o którym niedawno pisałem, że będzie jednym z czołowych naszych lotnisk.

List Mikołajczyka powitany... gwizdami

Młodzież chłopska przeciw PSL-owskiemu prowodyrom

Od dłuższego czasu szereg działaczy terenowych Związku młodzieży wiejskiej „Wici” występowało z ostrą krytyką kierunku politycznego, reprezentowanego przez dotychczasowe kierownictwo. Do Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL napływały listy, w których poszczególne Ko-

ła „Wiciowe”, a często i zarządy powiatowe protestowały przeciwko podporządkowaniu „Wici” kierownictwu politycznemu PSL.

Na wojewódzki zjazd przybyło do Bydgoszczy ponad tysiąc delegatów, reprezentujących wszystkie powiaty Wielkopolski.

Większość delegatów wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko dotychczasowemu kierownictwu, reprezentowanemu przez komisarycznie powołane prezydium zjazdu. Prezes zarządu głównego „Wici” próbował uciszyć zebranych na sali Wiciarzy, odczytując list Mikołajczyka do młodzieży wiejskiej z Poznańskiego. Ten chwyt dołał tylko oliwy do ognia. Zebrani powitali pismo Mikołajczyka gwizdami i okrzykami: „Pecz z obcymi agentami”, „Niech żyje Polska demokratyczna!”, „Niech żyją wolne „Wici”. Milicja PSL-owska rzuciła się na demokratycznych „Wiciarzy”, bijąc ich i usiłując wyrzucić z sali. Nie szczególnie i kobiet. W rezultacie zjazd został zerwany.

Huta szkła w Lubartowie

Państwowa Huta Szkła w Lubartowie obchodziła uroczystie uruchomienie drugiej wanny. Huta pokonała poważne trudności związane z odbudową, dzięki jednak pracy robotników i kierownictwa fabryka rozwinięła się znacznie, a obecna jej produkcja przekroczyła poważnie produkcję przedwojenną.

Obie czynne obecnie wanny służyć będą do fabrykacji butelek dla Państwowego Monopoli Spirytusowego i izolatorów szklanych dla Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Akcja „ścieśniania” mieszkań we Wrocławiu

Ludzie pracy nie mogą mieszkać w... barakach

Zniszczenia wojenne Wrocławia sprawiły, że problem mieszkaniowy w tym mieście nie był łatwy do rozwiązania. Zwłaszcza w pierwszym pionierskim okresie, po objęciu przez nas zarządu miejskiego!

Ostatnio nastąpiła niewątpliwie poprawa, ale ciągle jednak sprawa należytego przydziału mieszkań wymaga czujności i kontroli społecznej. Na posiedzeniu MRN odbyła się wielka rozprawa na ten temat.

Dużo osób, mających stałe zatrudnienie w stolicy Dolnego Śląska, musi się gnieździć kątem, ba nawet są

tacy, którzy zamieszkują w... barakach lub wagonach kolejowych. Tymczasem we Wrocławiu przebywa sporo osobników, którzy zajmują często wygodne mieszkania, a którzy nie mają po temu podstaw prawnych. Ustalono zasadę iż każdemu pracownikowi przysługujące prawo do jednego pokoju. Pracownik żonaty ma prawo do dwóch pokoi. Jeśli idzie o zawody wolne, jak lekarze dentyści, adwokaci, nauczyciele i literaci — przysługujące im dodatkowy pokój.

Co się tyczy „niebiskich ptaków” odczuwają one niebawem skutki akcji „ścieśniania” lokali mieszkalnych...